

Powyższy tytuł zaczerpnięty został z cyklu felietonów o aktualnych nowościach filmowych przedstawianych przez nieodżałowanej pamięci aktorów Mariana Kociniaka i Andrzeja Zaorskiego w konwencji dialogu kabaretowo-prześmiewczego w ramach satyrycznego magazynu radiowego pt: „Sześćdziesiąt minut na godzinę”. W przypadku niniejszej notatki nie będę nawiązywał do kabaretu radiowego, będzie to nawiązanie do dosłownej treści tytułu.

Z inicjatywy Burmistrza Koszyc pana Stanisława Rybaka w Sali widowiskowej przy Szkole Muzycznej w Koszycach zainaugurowany został cykl pokazów filmowych na - w miarę dużym - ekranie . Pierwszy pokaz dedykowany był dzieciom szkolnym i przedszkolnym (komedia animowana: „Minionki rozrabiają”), natomiast w piątek 8 kwietnia zaproszeni zostali dorośli mieszkańcy na film rozślawiony wspaniałą rolą męską Will`a Smith`a uhonorowanego dwa tygodnie wcześniej Oskarem za pierwszoplanową rolę męską. Film pt: „Zwycięska rodzina” można zaliczyć do gatunku kina rodzinnego, a zarazem kina biograficznego.

Will Smith wcielił się w rolę Richarda Williamsa, ojca pięciu córek, który dla każdej z nich zaplanował już w ich wczesnym dzieciństwie życiowe kariery. Dla dwóch; Venus i Sereny – najsprawniejszych ruchowo - miała to być kariera tenisistek, tenisistek czarnoskórych, tenisistek najlepszych w świecie, co w ówczesnej nadal rasistowskiej Ameryce było nawet w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nie było do pomyślenia, a co dopiero do zrealizowania. Film, który trzeba koniecznie zobaczyć, przez rodziców najlepiej wspólnie ze starszymi dziećmi, jest filmem z morałem, z niezwykle pouczającym przesłaniem. Wiemy wszyscy, że plan Richarda Williamsa poparty niesamowitym zaparciem i ciągłą pracą na „pełny zegar” spełnił się. Dwie czarnoskóre tenisistki, siostry, stały się idolkami młodych Amerykanek wygrywając dziesiątki najważniejszych turniejów tenisowych. Ojciec i matka sami nauczyli córki gry w tenisa, trenowali je przez kilka lat na etapie juniorskim, ale nie zaniedbywali wykształcenia córek (były najlepszymi uczennicami w szkole, a w wieku 16 lat znały biegle po 4 języki!). Jednym z największych przesłań tego filmu jest umiejętność pozostawiania skromnym mimo nawet największych sukcesów, a to wpajał im ojciec np. organizując wspólne oglądanie bajki o Kopciuszku (w oryginale Cinderella) po jego oglądnięciu przepytował córki, jaką naukę z niego wyniosły . Podsumowując wypowiedzi córek powiedziały: „zapamiętajcie, że najważniejsza w życiu jest skromność i szacunek dla drugiego człowieka.”

Film bardzo ciepły, choć nie pozbawiony brutalnych sytuacji w gettocie dla czarnoskórych na obrzeżach jednego z kalifornijskich miast, z fantastyczną rolą Will`a Smith`a.

Niestety, mimo zamieszczenia zaproszenia na stronie internetowej Miasta i Gminy na seansie

zjawilo się zaledwie kilkanaścioro widzów, w tym dziesięcioro spośród członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Mam na koniec odpowiedź dla organizatorów: przed kolejnym pokazem w ramach porozumienia z kierownictwem trzech największych sklepów - wywieszajcie afisze w drzwiach wejściowych sklepów.

Ja już z niecierpliwością oczekuję kolejnego wieczornego seansu filmowego.

Andrzej Gąsior

[Zdjęcia - „Fajny film wczoraj widziałem”](#)